

WSTĘP:

Dworzec kolejowy w Będzinie, zaprojektowany przez warszawskiego architekta Edgara Norwertha w 1927 roku i ukończony cztery lata później, spośród tradycyjnej zabudowy powiatowego miasta do dziś wyróżnia konstruktywistyczne spiętrzenie brył, dominanta wieży zegarowej i zdające się lewitować żelbetowe zadaszanie podcienia wejściowego. Gmach obłożony jest charakterystyczną dla architektury warszawskiej cegłą cementową, dość często używaną również na obszarze Zagłębia Dąbrowskiego, w przeciwieństwie do powszechnego na Śląsku klinkieru. W powojennej Polsce zaniedbany gmach popadał stopniowo w ruinę. Znikło oryginalne wyposażenie, cegłę elewacyjną pokryto farbą emulsyjną. Dworzec tracił na znaczeniu, aż w końcu, pozbawiony kas biletowych, został zdegradowany do funkcji przystanku kolejowego w 60 tys. mieszkań!!! Przed kilku laty w ramach rewitalizacji śródmieścia, Urząd Miejski zaplanował przebudowę terenu przed budynkiem i utworzenie placu Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, zaś sam dworzec w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego został objęty ochroną konserwatorską. Władze wynajęły go od kolei i rozpoczął się kilkietapowy remont, który trwa do dnia dzisiejszego.

ZAŁOŻENIA AUTORSKIE:

Pracownia APPA Jan Pudło przyjęła przy projektowaniu jedną zasadę i cel – uszanowanie odwagi i mistrzostwa twórcy. Z pietyzmem zachowana została bryła budynku z surowej cegły cementowej, pierwotna kolorystyka, stolarka, detale i materiały. Celem było wpisanie w obiekt nowych funkcji, tak jakby dworzec powstał współcześnie. Dworzec pozostanie przystankiem kolejowym z lokalami usługowymi i siedzibą straży miejskiej. W przestrzeniach publicznych zastosowano zdecydowane formy oraz użyto współczesnych materiałów i technologii. Hol zmniejszono przez szklane ściany, w których będą znajdować się wejścia do komercyjnych lokali użytkowych. Ułożona od nowa posadzka zmniejsza jego surowość i monumentalizm. Podwórkę zagospodarowano zielenią ozdobną z fontanną i połączono z holem. Na piętrze zaprojektowano taras skomunikowany z podwórką. Zlikwidowano w stu procentach bariery architektoniczne, między innymi poprzez zainstalowanie dwóch wind. Źródło: Architektura – Murator.

PODSUMOWANIE:

Renowacja dworca kolejowego PKP to najlepsza inwestycja publiczna ostatniej dekady na terenie miasta Będzin. Większość mieszkańców nie zdawała sobie sprawy z tego (i myślę, że wciąż nie zdaje), jaką perełkę posiada centrum miasta, bo obraz tej perły, tak jak napisano wyżej, był zniekształcony poprzez pryzmat odpadającej, obskurnej farby czy ogólnego wrażenia dewastacji obiektu wraz z noclegownią dla bezdomnych. Mam nadzieję, że ten skrzywiony obraz już wkrótce pójdzie do lamusa, choć dla wielu z nas dworzec wciąż straszy – przynajmniej wewnątrz. Przeprowadzka straży miejskiej do gmachu dworca, powinna tą sytuację znacznie ulepszyć, odwrócić. Wykonano nowe toalety, znów działa kasa biletowa. Najważniejszy jednak będzie wątek komercyjny dla dworca – to on tak naprawdę zadecyduje o dalszych losach stacji i oczekiwanych zyskach dla budżetu miasta. Sama bryła

dworca będzie tylko magnesem przyciągającym potencjalnych inwestorów. Mam tylko głośną nadzieję na to, że nie wprowadzi się tu kolejny bank – to byłaby już gruba przesada, a nawet porażka samej idei centrum miasta jako przetrzeni publicznej dla zwykłego mieszkańca – wszyscy wiemy, że centrum Będzina na dzień dzisiejszy to promenada bankowa – nic więcej. Według mnie to świetny punkt dla inkubatora businessu. Coś dla młodych, aktywnych ludzi. Miasto inwestowałoby we własną, młodą przedsiębiorczość. Od strony technicznej – potrzeba jeszcze monitoring całego obiektu, łącznie z peronami i wykończyć otoczenie wokół dworca, bo coś niedobrego zaczyna się tam dziać – choćby ze słynnymi już słupami sławnych będzinian (ruszył sezon 3 przerabiania okładziny słupów i końca nie widać). Jak na razie remont dworca PKP stanął. Trudno powiedzieć, jaka jest tego przyczyna. Przypuszczam, że okrojony budżet miejski zastopował prace. Próbowałem nawiązać kontakt z pracownią opracowującą wnętrze dworca, ale niestety nie udało mi się ta sztuka. Poniżej przedstawiam mały reportaż z mojej ostatniej wizyty na dworcu wraz z autorskimi planami modernizacji dworca wykorzystanymi z czasopisma: ARCHITEKTURA – MURATOR. Niestety w UM ich nie ma – paranoja, że nie potrafimy chwalić się czymś z czego możemy być dumni. Czas najwyższy zrozumieć, że Będzin nie kręci się tylko wokół zamku, bo zamek to nie centrum, nie rozwiąże problemu umierającej przestrzeni publicznej w Będzinie. Zostawmy zamek w spokoju. On sam się obroni jako atrakcja turystyczno-historyczna. A tętniący życiem dworzec może coś zmienić w życiu młodego mieszkańca miasta....jako młody człowiek muszę to powiedzieć....miasta jak na razie dla emerytów.

Wizualizacja holu dworca



Zdjęcie 6 z 7





Dworzec kolejowy w Będzinie jako przykład odrodzonego modernizmu

WhatsApp

Print